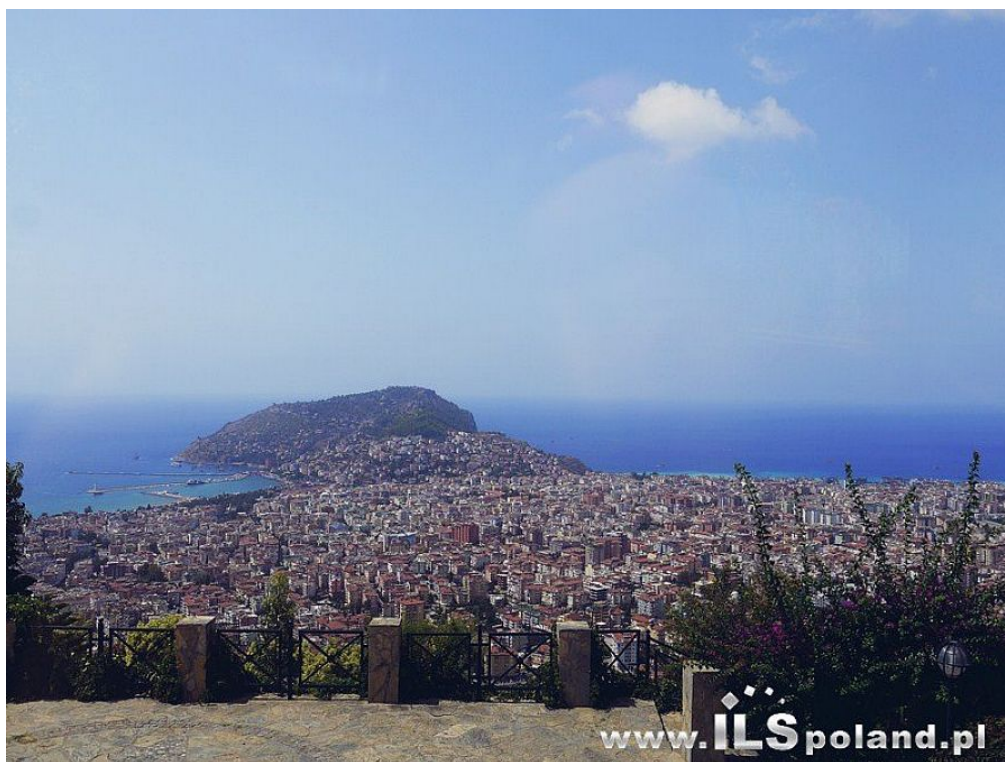




Artykułów promujących Turcję, jako super słoneczną z 300 słonecznymi dniami w ciągu roku, piaszczystymi plażami, bogatą w antyczne zabytki i pachnącą orientem, jest wiele.

Wystarczy zerknąć na popularny blog tur-tur, czy też wczytać się w to, co pisze autorka Turcji w sandałach. Dowiedzieć się tam można wielu praktycznych rzeczy, odkryć ciekawe zakątki, dokończyć się z historii, kultury, sztuki kulinarnej i nie tylko. Szczepnie polecam lekturę obu tych blogów.

Ja natomiast opowiem nieco o codziennym życiu w Alanyi, o tym, jak się tu mieszka i co zrobić, żeby móc cieszyć się tym wszystkim, co Alanya ma do zaoferowania częściej i dłużej, niż oferują nam biura podróży.

Dziś 16 grudnia, pogoda słoneczna i ciepło, ile stopni dokładnie? nie wiem, bo mieszkając tu odzwyczaiłam się używać termometru, więc posiłkuję się danymi z pogodynki i już donoszę, że stopni jest 19.

Tak, termometru nie bardzo jest tu po co używać, bo nawet zimą jest generalnie pomiędzy 15-20 st. C., reguły jednak w sezonie zimowym nie ma. W styczniu tego roku, a dokładnie w Nowy Rok świętowaliśmy rodzinnie, robiąc piknik na plaży i ciesząc się mocno grzejącym słońcem, podziwialiśmy "odporność" turystów kąpiących się w zimnym morzu (temp. wody 19 st. C.). Tak, dla tubylców sezon na pływanie to miesiące od czerwca do września, woda ma wtedy średnio około 28 st. C., więc przyzwyczajeni do zimnego Bałtyku turyści, w oczach tutejszych, to prawdziwe morsy.

Co do zimy, moja córka tęskni czasami za śniegiem, a że w tym roku zimą nie wybieramy się w odwiedziny do Polski, więc obiecałam jej, że w styczniu wybierzemy się do oddalonej o 135 km Antalyi, gdzie w górach Taurus będzie mogła do woli wybawić się w śnieg.

Gdy patrzę na Alanyę, jestem pewna, że jest idealnym rozwiązaniem na rodzinne urlopy z gwarancją braku spieć i kłótni, dotyczących wyboru miejsca urlopu, jak i samego pobytu, dlaczego?

Otóż dlatego, że położenie Alanyi, klimat i kultura to taki specyficzny "all inclusive".

Alanya to ciepłutkie morze (idealne dla ludzi cierpiących z powodu reumatyzmu, czy też różnego typu alergii), pokryte iglastymi lasami góry (w sam raz na rodzinne pikniki), chłodne górskie rzeki i strumyki, przynoszące odpoczynek w gorące letnie miesiące i przyciągające amatorów łowienia ryb. Alanya to również mikroklimatyczne jaskinie (astmatycy koniecznie powinny skorzystać z ich dobroczynnego wpływu), otwarte dla chętnych przez cały rok.

Dzieci, gdy znudzi im się tańczenie w morzu i budowanie piaskowych fortec (jeśli im się to w ogóle może znudzić...), mogą poszaleć w parku wodnym lub odwiedzić tutejsze wesołe miasteczko. Młodzież i dorośli, urozmaicą sobie dni między innymi: rejsem statkiem, wyprawą na jeep safari, lotem na paralotni, czy też przejażdżką na wodnym bananie, Zapaleni sportowcy poczną się tu jak w raju. Przy samej plaży znajdziecie: siłownię na otwartym powietrzu, korty tenisowe, boiska do koszykówki i piłki plażowej, Znajomi Holendrzy, przyjeżdżając tu regularnie, oddając się z pasją wspinaczce i trekking`owi, "Zawodowi" zakupowi czy mają również zapewnione atrakcje, sklepów i sklepików jest tu na tyle dużo, że jak do tej pory nie udało mi się poznać ich wszystkich, Poszukiwacze śladów historii mogą już szykować ambitny plan zwiedzania antycznych ruin i bogatych muzeów, odkrywania mało komu znanych zamków (np. Kiz Kulesi położonena morzu, kilka godzin jazdy na wschód od Alanyi), czy osad sprzed tysięcy lat, Na śledzących ścieżki religijnych przywódców, czeka cała starożytna Pamfilia, pierwsze kościoły chrześcijańskie wydrążone w skałach gór wznoszących się nad Antalią. Krótko mówiąc , Alanya i jej okolice to nie tylko słońce i plaża, ale i bogate zaplecze, które z pewnością zadowoli przybywających obcokrajowców . Oczywiście, gdy zapytacie Alanijszczyka kiedy był ostatnio na Kale czy w jaskini Dim, to niejedynemu odpowie, że dawno dawno temu, albo i w ogóle. Czyli działa tu, to samo "prawo" co i w Zakopanem, gdzie sędziwy góral, po moim powrocie z Giewontu , zapytał mnie "jaki tam widok z tego wierchu, bo on to jeszcze tam nie był i nie widział...". Inaczej ma się sprawa z przybywającymi tu z roku na rok coraz liczniej obcokrajowcami, którzy zakochują się w gorącym orienicie i z zapałem zaglądają w każdy kąt, odkrywają historię, geografę, kulturę i w efekcie często wiedzą na temat Alanyi dużo więcej niż nie jeden Turek czy nawet rodowity Alanijszczyk. A jak już ktoś pokocha Alanię na tyle, że dwutygodniowe wakacje to mało, zaczyna myśleć o tym, co by zrobić, żeby bywać tu częściej i móc zostać dłużej. Jak wspomniałam wcześniej, wszystko okazuje się być względne, więc wygodne dla jednych hotelowe godziny posiłków, stałe pół europejskie menu i sprzątnięty codziennie pokój są rozwiązaniem idealnym, dla innych zaś nie. I właśnie Ci, którym pobyt w hotelu na dłuższą metę nie odpowiada, Ci którzy cenią sobie intymność i niezależność powinni przyjrzeć się możliwości posiadania tu własnych "wakacyjnych czterech kątów". Mieszkam tu od dobrych kilku lat, znam Alanię i okolice jak przysłowiową własną kieszeń i zapewniam, że każdy znajdzie tu coś dla siebie odpowiedniego, w tym między innymi: Przytulne dwupokojowe mieszkania tuż przy plaży, a jednocześnie blisko tętniącego życiem centrum. Większe, trzy pokojowe, zlokalizowane w kameralnej zabudowie z bogatą infrastrukturą, gdzie oprócz centrum SPA znajdują się między innymi korty tenisowe, boiska do piłki nożnej, ręcznej, siatkówki, koszykówki, no i oczywiście place zabaw dla najmłodszych. Dla ceniących przestrzeń i prywatność, rozwiązaniem są wille, położone na zjawiskowo widokowych wzgórzach wznoszących się nad Alanią i okolicą, z prywatnym basenem, soczysto zielonym ogrodem i jakuzzi na tarasie. Osoby, które myślą o tym, by taki zakup oprócz bycia inwestycją we własne poczucie komfortu , przynosiła też zyski finansowe, mogą zdecydować o oddaniu nieruchomości pod wakacyjne wynajmy turystom. Nie mam zamiaru przekonywać do opłacalności zakupu takiej nieruchomości pod kątem inwestycyjnym, bo pamiętając o wspomnianym wyżej "prawie względności" dla jednych 3000 € zysku za kilkanaście tygodni wynajmu to dużo, a dla innych mało, więc niech każdy sam sobie to prz kalkuluje wg własnego uznania. Obserwując tutejszy rynek nieruchomości i to, jak zachowuje się w obliczu światowych wahań ekonomicznych mogę spokojnie stwierdzić, że region Riwiery Tureckiej jest stabilny i bezpieczny, gdyż: Ludzi przyciąga tu specyficzna mieszanka słońca, Europy i Orientu, a te trzy elementy są elementami stałymi, Do tego z roku na rok wzrastają obroty gospodarcze Turcji (2-ga po Chinach pozycja na świecie pod kątem wzrostu gospodarczego w roku 2011), Eksport br. osiągnął najwyższy wynik od początku założenia Republiki Tureckiej, Spodziewana ilość turystów na rok 2012 w samym regionie Antali to 12 mln! Tak, na marginesie, wspomnę o Polakach w samej Alanyi. Jeśli chodzi o osoby mieszkające na stałe, jest nas tu niewielka grupa ok. 30 osób. Spotykamy się raz w miesiącu na oficjalnych polonijnych spotkaniach, pomagamy sobie

nawzajem ,a szczególnie świeżo przybyłym, odnaleźć się i w nowej rzeczywistości. Podpowiadamy co warto gdzie kupić, jak należy załatwić kwestie pobytowe, pracownicze , ubezpieczeniowe itp. itd. po porady kulinarne w stylu, jak przygotować wieczerzę wigilijną robiąc zakupy na tureckim zieloniaku. Dwa lata temu założyliśmy oficjalne Stowarzyszenie Polonijne, bierzemy udział w imprezach organizowanych w mieście, mamy swoich reprezentantów w Urzędzie Miasta i czynnie uczestnicząc w życiu Alanyi mamy wpływ na jej szeroko pojęty kształt, co nas bardzo cieszy. Podsumowując, Polak tu przybywający, czy na krócej, czy na dłużej nie będzie się czuł osamotniony i zawsze może liczyć na wsparcie "swoich".

A jak zostać właścicielem mieszkania, czy też domu np.: w Alanyi?

Otóż prościej, niż się niejednej osobie wydaje.

Na początek polecam przejrzeć oferty z naszej strony [nieruchomości Turcja](#), wszystkie świeżutkie i sprawdzone. Dzięki temu zorientujecie się Państwo co jest do wyboru, w jakim standardzie i w jakiej cenie.

W kolejnym etapie zapraszam do Alanyi, najlepiej na minimum kilka dni, żeby przekonać się na własne oczy, jak to wszystko wygląda. Najtrudniejszy etap, to oczywiście moment podjęcia decyzji, która nieruchomość jest dla Nas tą właściwą, ale z naszym wsparciem dokonanie wyboru będzie dużo łatwiejsze.

Gdy już będziecie pewni swojego wyboru pozostaje do przejścia procedura zakupu, która wymaga od was posiadania przy sobie tylko paszportu i 2 zdjęć, więc, jak mówi przysłowie nie taki wilk straszny, jak go malują.

Anna Gök

rezydent i pełnomocnik ILS POLAND GROUP na terytorium Republiki Turcji
ekspert ds. sektora nieruchomości na Riwierze Tureckiej



Więcej na stronie www.ilspoland.com